



Zródleko

Kwartalnik Wodociągów Częstochowskich SA



Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia oraz Nowy Rok to czas radości ale i refleksji nad tym co minęło i nad tym, co nas czeka. To moment głębokich przeżyć, gdy częściej myślimy o rodzinie i bliskich. W tym szczególnym okresie Zarząd Przedsiębiorstwa składa wszystkim Pracownikom życzenia spokojnych świąt w rodzinnym gronie.

PREZENTY	
Krzysz	ZDROWĄ I CZYSTĄ WODĘ
Basia	ZDROWĄ I CZYSTĄ WODĘ
Adaś	ZDROWĄ I CZYSTĄ WODĘ
Gosia	ZDROWĄ I CZYSTĄ WODĘ
Robert	ZDROWĄ I CZYSTĄ WODĘ
Zosia	ZDROWĄ I CZYSTĄ WODĘ
Ala	ZDROWĄ I CZYSTĄ WODĘ
Marek	ZDROWĄ I CZYSTĄ WODĘ
Michał	ZDROWĄ I CZYSTĄ WODĘ
Ola	ZDROWĄ I CZYSTĄ WODĘ
Janek	ZDROWĄ I CZYSTĄ WODĘ
Kuba	ZDROWĄ I CZYSTĄ WODĘ

*Rudolf! W tym roku zaprzęgnij beczkowóz zamiast sań.
Jedziemy do Częstochowy po wodę.*



OBCHODY ŚWIATOWEGO TYGODNIA WODY

W dniach od 30 sierpnia do 5 września obchodzony był Światowy Tydzień Wody (ŚTW). Przedsiębiorstwo aktywnie włączyło się w obchody tego Tygodnia organizując Dni Otwarte w ujęciu Wody Wierzchowisko, prezentując w BOK w siedzibie Przedsiębiorstwa specjalnie przygotowaną prezentację o założeniach i celach tego tygodnia, oraz przeprowadzając badanie ankietowe wśród klientów Przedsiębiorstwa, którego zadaniem było określenie tzw. indywidualnego śladu wodnego (ang. Water Footprint). W tym celu wykorzystano ankietę przygotowaną przez organizację Water Footprint Network - <http://www.waterfootprint.org>. Włączając się w ogólnoswiatowy nurt upowszechniania pojęcia „śladu wodnego”, Przedsiębiorstwo umożliwiło wszystkim chętnym, którzy w tym czasie odwiedzili siedzibę firmy, określenie indywidualnego śladu wodnego. Wyliczenie indywidualnego śladu wodnego pomogąco uzmysłowiło ankietowanym osobom jaka ilość wody jest niezbędna do np. produkcji żywności, którą każdego dnia konsumują i z jaką ilością zużywanej wody wiąże się realizacja ich przyzwyczajeń.

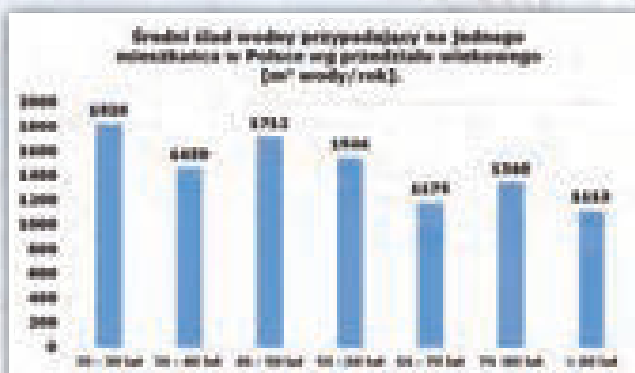
Angażując się w obchody Światowego Tygodnia Wody, Przedsiębiorstwo umożliwiło również wszystkim zainteresowanym zwiedzenie najstarszego eksploatowanego ujęcia wody, jak również przedstawiło najważniejsze zagrożenia dla jakości zasobów wód podziemnych w naszym rejonie.

„ŚLAD WODNY”

Wiele osób zadaje sobie pytanie co w rzeczywistości oznacza ślad wodny. Odpowiedź jest prosta – ślad wodny to ilość wody zużywana do wyprodukowania dóbr lub usług, które konsumujemy lub też użytkujemy na co dzień. Ślad wodny przedstawiany jest zawsze w m³/rok. Zużywaną przez nas wodę możemy podzielić na zużywaną bezpośrednio oraz pośrednio. Bezpośrednie zużycie wody określa ilość wody wykorzystywaną w naszych domach np. do: utrzymania higieny osobistej, gotowania, prania, zmywania naczyń czy też podlewania ogrodów, trawników itp. Pośrednie zużycie wody to takie, gdzie woda wykorzystywana jest do produkcji konsumowanych przez nas dóbr np. żywności, ubrań, sprzętów codziennego użytku itp. czy usług.

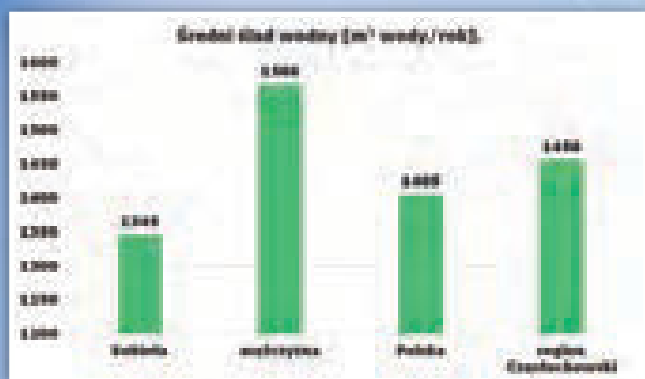
Regułą jest, że im bardziej skomplikowany proces produkcji towaru czy usługi, tym większy jego ślad wodny.

Ankiety określające ślad wodny przeprowadziło 9 pracowników Przedsiębiorstwa reprezentujących. Wydział Produkcji Wody, Centralne Laboratorium Badania Wody i Ścieków oraz Działy Księgowości i Ochrony Środowiska. Zaangażowanie pracowników przyniosło zadawalające rezultaty edukacyjne. Większość osób, które zdecydowały się wypełnić ankietę były zaskoczone uzyskanymi wynikami oraz zszokowane tym, jak duże ilości wody są niezbędne do zaspokojenia podstawowych potrzeb oraz prawidłowego ich funkcjonowania. Udział w ankiecie wzięły 64 osoby w przedziale wiekowym od 25 lat do 81 lat. Wyniki jakie otrzymano wahają się w przedziale od 729 do 2990 m³ wody/rok.



Na podstawie otrzymanych danych stwierdzono, że największy ślad wodny przypada na osoby w przedziale wiekowym między 20 a 30 rokiem życia i wynosi średnio 1820 m³ wody/rok. Najmniejszy ślad wodny uzyskiwały osoby po 60 roku życia - ok. 1210 m³ wody/rok. Na podstawie danych jakie otrzymano można pokusić się również o stwierdzenie, że w naszym regionie mężczyźni zużywają więcej wody niż kobiety. Dla mężczyzn średni ślad wodny wyniósł 1566 m³ wody/rok, o 221 m³ wody więcej niż określony dla kobiet (udział kobiet w ogólnej ilości osób ankietowanych wyniósł 41%).

Dla Polski średni ślad wodny wynosi 1405 m³ wody/rok na jednego mieszkańca, a dla mieszkańców naszego regionu 1456 m³ wody/rok.



Oczywiście z uwagi na stosunkowo niewielką ilość osób, która poddała się określeniu śladu wodnego (64 osoby), wyniki te nie są w pełni reprezentatywne, aczkolwiek wartość poglądową z pewnością spełniają.

Ważną informacją jest również ta, że udział wody bezpośrednio zużywanej przez jednego mieszkańca naszego regionu wynosi zaledwie około 3% w stosunku do całości określonego śladu wodnego.

Istnieją duże różnice dotyczące śladu wodnego pomiędzy poszczególnymi krajami.

W USA średni ślad wodny jest równy 2842 m³/rok na mieszkańca, w Chinach 1071 m³/rok na mieszkańca. Ślad wodny w danym kraju zależy głównie od dwóch czynników: ilości i rodzaju zużywanych przez konsumentów produktów oraz od ilości wody, która związana jest z produkcją poszczególnych towarów. Ślad wodny dotyczący produkcji towarów uzależniony jest również od warunków w jakich produkty te są wytwarzane m.in. od lokalizacji czy też warunków klimatycznych itp. Średni światowy ślad wodny to 1385 m³ wody /rok.

Powyższe dane liczbowe pochodzą ze strony: <http://www.waterfootprint.org>.

Poniżej przedstawiamy wielkości śladu wodnego dla wybranych produktów spożywczych (wartości zaczerpnięto ze strony: <http://www.waterfootprint.org>)

„ŚWIATOWY TYDZIEŃ WODY 2014”

Światowy Tydzień Wody to wiodące światowe wydarzenie zajmujące się kwestiami wody w szerokim tego słowa znaczeniu. Konferencja przyciągnęła w bieżącym roku ponad 3000 uczestników reprezentujących 200 organizacji ze 130 państw naszego globu. Odbyła się, jak zwykle w Sztokholmie w dniach od 31 sierpnia do 5 września. Konferencja jest platformą wymiany poglądów, doświadczeń polityków, ludzi biznesu, świata nauki oraz członków organizacji pozarządowych. Mottem Konferencji, podobnie jak tegorocznego Światowego Dnia Wody było hasło „Woda i Energia”. Wszystkie strony były zgodne co do tego, że dostęp do nowoczesnej energii i czystej wody ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju człowieka i spo-

PRODUKTY		ŚLAD WODNY
	Pizza Margherita	1259 (m³)
	Ciasteczka	1719 (m³/1000g)
	Ryż	2497 (m³/kg)
	Dzemiaki	287 (m³/kg)
	Pomidory	214 (m³/kg)
	Jabłko	822 (m³/kg)
	Banany	790 (m³/kg)
	Węgryczka	5988 (m³/kg)
	Bakoni	10412 (m³/kg)
	Wykwas	15415 (m³/kg)
	Mięso z kurczaka	4325 (m³/kg)
	Ser żółty	3178 (m³/kg)
	Ciastko z masłem i cukrem	1782 (m³/kg)
	Ciastko z masłem i cukrem	920 (m³/kg)
	Chleb	1608 (m³/kg)
	Mleko	5553 (m³/kg)
	Wino	109 (m³/litrowa)
	Koszulka bawełniana	2400 (m³/1 szt.)
	Spodnie jeansowe	6800 (m³/1 szt.)

łeczeństw. Na Konferencji, ustalono również, że w przyszłym roku mottem Światowego Dnia Wody oraz Światowego Tygodnia Wody będzie „Woda i (zrównoważony) rozwój”. Podczas Konferencji tradycyjnie wręczono również nagrodę „Stockholm Water Prize”. W tym roku nagroda przypadła prof. J. Briscoe, który zgodnie ze stwierdzeniem Kapituły Nagrody, w realizowanej działalności na rzecz poprawy i rozwoju zarządzania zasobami wodnymi oraz poprawy dostępności do wody oraz urządzeń sanitarnych, skutecznie łączy w sobie zarówno światowej klasy naukowca jak również praktyka i decydenta. Prof. J. Briscoe pochodzi z Republiki Południowej Afryki.

Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej: <http://www.siwi.org/prizes/worldwaterweek>, <http://programme.worldwaterweek.org>

Sylvia Susek, Dariusz Roszak

WIEŻA BABEL

Od czego by tu zacząć? Może najpierw opowiem trochę o tym czym jest mural. Mural to rodzaj zdobienia architektonicznego, zazwyczaj monumentalnego o dowolnej tematyce. Wykonywany przede wszystkim sprayami. Z tego co udało mi się dowiedzieć murale powstawały głównie w Meksyku od 1921 do ok. 1955; zdobiono nimi zwłaszcza ściany gmachów użyteczności publicznej. Ich treść miała zwykle charakter edukacyjny i patriotyczny. Dzieło, o którym chciałbym napisać, to mural pt. „Wieża Babel” autorstwa Tomasza Sętowskiego. Autorstwo w tym wypadku oznacz to iż Pan Tomasz wykonał projekt, który w geście charytatywnym podarował miastu Częstochowa w ramach projektu „Aleje, tu się dzieje” oraz osobiście wykonywał pewne detale oraz niektóre fragmenty dzieła. Oczywiście jest, że przy tak monumentalnym dziele (budynek ma 9 pięter) jeden człowiek nie wystarczy. Tak więc artysta był wspomagany przez grupę „Dreamers” (Marzyciele) złożoną z Marka Laskowskiego, Mikołaja Sętowskiego, Tadeusza Kiedrzyńka i Filipa Krzyształowskiego.

Czas realizacji projektu był niezwykle szybki gdyż zrealizowano go w zaledwie półtora miesiąca. Przejdźmy teraz to bardziej enigmatycznej i niedosłownej części tego artykułu ,mianowicie do interpretacji samego dzieła. Jak powszechnie wiadomo istnieje wiele przedstawień tematu wieży Babel w malarstwie lecz ze względu na umiejscowienie wyżej wymienionego dzieła buduje się nam niesamowita metaforyka oraz korelacja pomiędzy dosłownością przedstawienia a jego sferą „ukrytą”. Dosłownie mamy tu znaną historię biblijną (streszczając, ludzie chcieli zbudować wieżę sięgającą nieba, Bogu się to nie spodobało więc pomieszał ich języki i nie dokończyli budowy) pokazaną w nietypowy sposób, architektura użyta w przedstawienie ma bardziej charakter baśniowy niż realistyczny aczkolwiek niektóre elementy są namalowane realistycznie. Nie widzimy tu jedynie budynków układających się w jedną ciągłą strukturę lecz również postacie, latający statek ,baśniowe stwory, które podkreślają i pogłębiają uczucie nierealności lub sennego przedstawienia. Nie będę omawiał każdego z elementów kompozycji lecz zatrzymam się na paru dla mnie istotnych. Pierwszą ważną rzeczą będą karty oraz kość namalowane w dolnej partii. Może to nawiązywać do losu ludzkiego oraz do tego że pomimo swych starań człowiek jest zależny od czegoś na co nie ma wpływu, można by nawet się pokusić o biblijne stwierdzenie:

„...Dni człowieka są jak trawa;
kwitnie jak kwiat na polu.

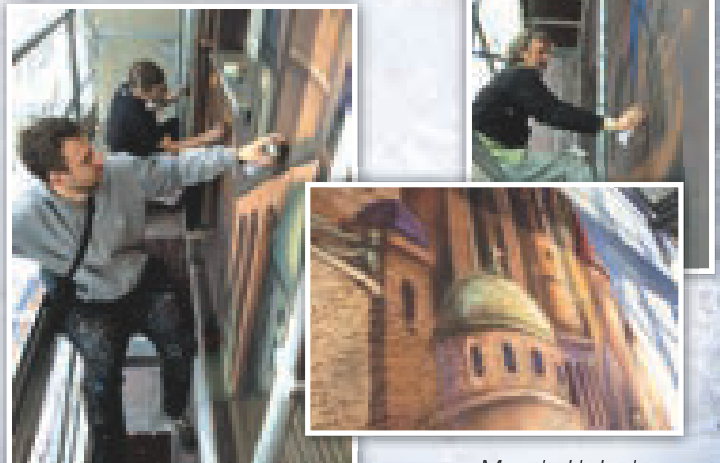
¹⁶ ledwie muśnie go wiatr, a już go nie ma,
i miejsce, gdzie był, już go nie poznaje. ...”

ps.103;15-16

Kolejną piękną metaforą ludzkiego losu jest postać tocząca kulę. Prawdopodobnie nawiązuje do mitu o Syzyfie:

„Tak zawsze. Już jest Syzyf bliski celu i zawsze coś mu kamień z rąk wyrывa, i musi biedak pracę zaczynać na nowo”.

Świetnie wpasowuje się do niedokończonych budowy można pokusić się o stwierdzenie, że ludzkość od tego momentu jak Syzyf stara się zjednoczyć lecz zawsze kiedy wydaje się że już jesteśmy prawie na miejscu, kamień stacza się w dół i zaczynamy od początku. Dobrzeprzejdźmy do najbardziej wybijającego się elementu czyli twarzy człowieka spoglądającej w kierunku trzeciej alei. Pokuszę się tu o wysnucie teorii, że owy portret scalony z wieżą jest metaforą rodzaju ludzkiego, który spogląda gdzieś w dal, poszukując czegoś, tylko czego? Otóż odpowiedź można znaleźć, spoglądając na obiekt na który patrzy postać. Tak, obiekt o który mi chodzi, to Jasna Góra, którą możemy potraktować jako symbol boskości. Postać z utęsknieniem spogląda za tym co w pewien sposób utracone lub nieosiągalne. Stara się osiągnąć to na swój własny ludzki sposób, budując wieżę Babel aby dorównać Stwórcy. To, że twarz jest podzielona na dwie duże partie kolorystyczne jasną i ciemną, może symbolizować ludzką naturę, która zna dobro, zło i że za tą wiedzę zapłaciła cenę(wygnanie z Edenu oraz śmiertelność). Wydaje mi się, że artysta zadaje nam swoistego rodzaju pytanie co my wybierzemy? Kończąc już tą krótką próbę interpretacji warto abym napisał że wszystko tu opisane to jedynie domysły i próby odpowiedzi na to dlaczego autor zdecydował się na akurat takie elementy, lecz prawdę zna tylko on i od niego zależy czy zechce nam ją ujawnić.



Marcin Haładus

ZIELONA ENERGIA ZASILA TELWIN

W ostatnim czasie zakupione zostało ogniwo fotowoltaiczne („bateria słoneczna”). Zestaw został zamontowany w celach testowych na budynku Wydziału Utrzymania Ruchu i niejako „przy okazji” zasila 3 serwery systemu telwin odpowiedzialnego za zakładowy system wizualizacji i monitoringu. Energia uzyskiwana w dzień jest magazynowana w akumulatorach i oddawana w czasie, kiedy zabraknie energii słonecznej. W celu zabezpieczenia zasilania na wypadek długotrwałego braku energii ze słońca ładującej akumulatory, instalacja została tak zaprojektowana i wykonana, że oprócz autonomicznego sposobu zasilania awaryjnie system może przełączyć się bezprzerwowo na zasilanie tradycyjne z sieci energetycznej 230V, którą docelowo może zastąpić turbina wiatrowa.

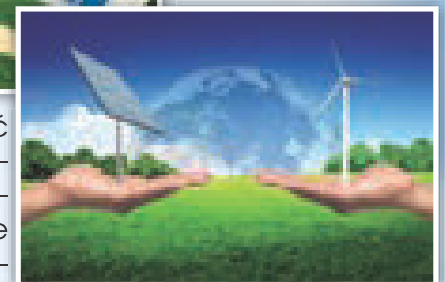
Wracając do głównego zadania zainstalowanego zestawu – prowadzone są testy w celu zaadoptowania i dopasowania układu do zasilania punktów pomiarowych sieci wody, zlokalizowanych często w miejscach oddalonych od sieci energetycznej wymuszając zasilanie bateryjne lub akumulatorowe. Odpowiednie połączenie systemu fotowoltaicznego wraz z małą turbiną wiatrową zapewniłoby autonomiczny układ zasilania (hybrydowy) takiego obiektu. W chwili obecnej trwają testy i pomiary w celu optymalnego doboru małej turbiny wiatrowej uzupełniającej energię słoneczną. Turbina taka będzie kolejnym elementem zainstalowanego układu, a rejestracja parametrów wiatrów (dzięki urządzeniu zwanemu anemometrem – wiatromierzem). Aktualnie monitorowane i archi-

wizowane są parametry takie jak napięcie na zaciskach ogni, akumulatorów, prędkość wiatru, nasłonecznienie oraz prędkość wiatru, które dają pełny obraz w kwestii możliwości optymalnego wykorzystania i doboru urządzeń.

Ze względu na nieco odmienny od typowych rozwiązań układ zasilania i przełączania napięć (fotowoltaika-turbina-akumulator) sterownik zasilający jest projektowany i wykonywany indywidualnie w Wydziale Utrzymania Ruchu.



Dostępne są oczywiście gotowe systemy zasilania hybrydowego, które



możemy spotkać przy drogach – zasilają obiekty znajdujące się przy drodze – tablice informacyjne, oświetlenie przejść dla pieszych itp. jednakże ze względu na koszty gotowych rozwiązań, znacznie taniej jest wykonać taki system i dopasować go do potrzeb we własnym zakresie, szczególnie, że w obecnej chwili jest bardzo duży wybór urządzeń i osprzętu ze względu na rosnącą popularność odnawialnych źródeł energii.

Michał Trych

65 LAT POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Wielu naszych pracowników jest absolwentami Politechniki Częstochowskiej dlatego też obchody 65. lat funkcjonowania uczelni świętowane były również przez Wodociągi Częstochowskie. Przedsiębiorstwo i Politechnika często są partnerami zarówno na gruncie naukowym, gospodarczym, jak i współpracy na rzecz regionu. Także nasze Przedsiębiorstwo i Stowarzyszenie Wychowanków Politechniki Częstochowskiej każdego roku współorganizuje Giełdę Promocji Absolwentów. Jest to okazja do zaprezentowania osiągnięć zawodowych wychowanków uczelni, którzy ukończyli różne kierunki. Ale przede wszystkim

jest okazją do podtrzymania wspólnoty społeczności absolwentów ze swoją Alma Mater, dawnymi wykładowcami i przyjaciółmi. W tym roku udział w Giełdzie Absolwentów wzięło 30 firm w tym nasze wodociągi.



Redakcja





CZY ZIMA MUSI OZNACZAĆ SÓL NA DROGACH?

Gdy tylko temperatura powietrza zacznie zbliżać się do zera, na pierwsze strony gazet i do głównych wydań wiadomości telewizyjnych trafiają apokaliptyczne wizje paraliżu wywołanego przez śnieg zalegający na drogach. Przekaz tworzony przez media jest jasny i konsekwentny – opady śniegu to wróg numer jeden, z którym trzeba się rozprawić, by ulżyć cierpieniu kierowców. Służby odpowiedzialne za zimowe utrzymanie jezdni portretowane są z kolei jako niewydolne, działające zawsze nie dość sprawnie, by sprostać potrzebom zmotoryzowanych. Z tego, jak poradzono sobie w „walce (sic!) zimą”, natychmiast rozliczani są politycy – od wójtów po prezesa rady ministrów. Nic więc dziwnego, że do akcji wkracza sól. Sól, z pozoru, idealnie rozwiązuje problem. Wystarczy ją rozsypać, a śnieg roztopia się i spływa do kanalizacji, przydrożnych rowów i na trawniki, pozostawiając czarną powierzchnię jezdni. Problem rozwiązany. Czyżby?

Nadejście wiosny z reguły odświeża tysiące dziur w nawierzchni dróg. To również okazja dla mediów, by znów pokazać, jak źle traktowani są przez zarządców ulic polscy kierowcy. Sęk w tym, że znaczna część wyrw w asfalcie to właśnie efekt intensywnego „zimowego utrzymania”. Sól wysypywana na drogi to z reguły sól kamienna (chlorek sodu) na tyle zanieczyszczona innymi solami, że nienadająca się do spożycia. Dość dobrze rozpuszcza się w wodzie. Temperatura zamarzania roztworu soli kamiennej w wodzie jest niższa niż 0 stopni, więc substancja ta wymieszana ze śniegiem czy lodem prowadzi do ich topnienia. Zapomina się jednak o tym, że jest to reakcja, która pochłania ciepło, a więc obniża temperaturę roztworu. Słona woda zwiększa więc naprężenia powstające w asfalcie. Przede wszystkim jednak wnika w jego szczeliny, a następnie powoli zaczyna odparowywać. We wszystkich porach, szczelinach i nierównościach asfaltu zaczynają rosnąć kryształki soli, które rozsadzają materiał z siłą dużo większą niż zamarzająca w szczelinach woda. Tak samo niszczone mogą być np. ceglane kolektory ściekowe, do których spływa słona woda, płyty chodnikowe

albo ściany kamienic, na które odgarniane jest „błoto pośniegowe”, a także nasze zimowe buty. Wystarczy dłuższy spacer po chodnikach posypanych solą, by na naszym obuwiu pojawił się biały nalot, a skóra straciła swoją gładkość – to właśnie krystalizująca sól niszczy naturalną strukturę skóry.

Co więcej, sól jest silnie higroskopijna. Zgromadzona w porach nawierzchni może wielokrotnie ulegać rozpuszczeniu, czy to pod wpływem opadów, czy nawet przy wchłanianiu wilgoci z powietrza, po czym krystalizować ponownie, np. gdy wyjdzie słońce i osuszy jezdnię. Proces ten zachodzić będzie zarówno w temperaturach dodatnich, jak i ujemnych. Na domiar złego sól łatwo wchodzi także w reakcje chemiczne, m.in. wydatnie przyspiesza korozję, choćby stalowych elementów podwozi samochodów, ale także metalowych elementów wyposażenia dróg (słupy i słupki) czy metalowych konstrukcji. Szkodzi też zwierzętom (psom, kotom), wysuszając (wchłaniając wodę ze skóry) i w konsekwencji raniąc ich łapy.

Z czasem jednak, wskutek kolejnych opadów deszczu, sól jest wypłukiwana z dróg i chodników. Nie oznacza to jednak końca kłopotów. Część soli trafia do kanalizacji deszczowej, a poprzez nią – do rzek. Reszta – do gleby, zwłaszcza na terenach bezpośrednio przylegających do dróg. Problem jest na tyle duży, że wzdłuż większości warszawskich ulic powszechnie już rosną... halofity, czyli rośliny słonolubne. Niestety, w naturalnym środowisku zasolone gleby typowe są dla pustyń, obszarów nadmorskich i sąsiedztwa słonych źródeł – w naszym klimacie nie są to częste siedliska. Nic więc dziwnego, że większość rodzimych roślin nie toleruje dużych ilości soli w glebie, a mogących u nas rosnąć drzew odpornych na duże zasolenie nie ma wcale. Te odporne na sól rośliny, które występują przy warszawskich ulicach, to niskie rośliny zielne przywleczone ze stepów.

Dlaczego sól stanowi dla większości roślin problem? Łatwo wchłania się do organizmów roślin z gleby wraz wodą. Duża ilość soli zaburza jednak równowagę i hamuje proces fotosyn-

tezy. Roślina „słabnie”, nie mogąc wytworzyć sobie pokarmu, i albo ginie z braku substancji pokarmowych, albo staje się łatwym celem dla drobnoustrojów, zwłaszcza grzybów. Jednocześnie duże zasolenie gleby utrudnia roślinie wchłanianie wody (więcej o mechanizmie pobierania wody przez rośliny w artykule Woda pod naszymi stopami. Co kryje się w glebie?).

Problem w szczególności dotyczy miast – na drogi trafia tu najwięcej soli, a jednocześnie roślinność i tak funkcjonuje w skrajnie trudnych warunkach – ciągłe niedobory wody, duże zanieczyszczenie gleby i powietrza, słabe jakościowo gleby nie sprzyjają rozwojowi. Jednocześnie jednak, jak nigdzie indziej, w miastach człowiek potrzebuje zieleni, zwłaszcza drzew – dają cień, poprawiają jakość powietrza, tłumią hałas. Drzewa i trawniki są w miastach szczególnie cenne. Usychając wskutek zasolenia gleby, przynoszą naszym miastom straty sięgające milionów złotych.

Nadmierne sypanie soli na ulicach przynosi nam duże straty. Czy rzeczywiście „bez sypania solą mielibyśmy zimowy paraliż komunikacyjny oraz epidemię stłuczeń i złamań”, jak twierdzi jeden z portali poświęconych odśnieżaniu? Niekoniecznie. Wszak w wielu krajach sól drogowa używana jest tylko w ostateczności, a i w Polsce intensywne sypanie soli na drogi to raczej domena ostatnich lat.



Chodniki i ulice fińskiego miasta Joensuu w porze zimowej nie są posypywane solą.

Jak należałoby postępować? W pierwszej kolejności – zadbać o odpowiednie odśnieżanie mechaniczne, a więc o zgarzanie śniegu z dróg. Przysłuży się to także roślinom, bo część wody, zamiast spłynąć do kanalizacji, w postaci śniegu przeleży do roztopów na trawnikach i później wsiąknie w glebę. A co z resztą śniegu, a także tym, który już przywarł do nawierzchni?

Warto spojrzeć, jak radzą sobie z tym problemem w krajach nordyckich albo choćby w Czechach. Tam bardzo często zamiast posypywać jezdnie solą wysypuje się gruby żwir o ostrych krawędziach. Wbija się on w ubity śnieg i tworzy nawierzchnię o dużej przyczepności. Po odejściu zimy żwir można zamieść i w większości nada się do ponownego użycia. Na chodnikach i drogach rowerowych często wystarczy nawet nie żwir, ale piasek, jeśli tylko będzie sukcesywnie uzupełniany. Warto też dodać, że w niektórych miejscach pod wpływem promieni słońca ciemna nawierzchnia drogi rozgrzeje się i lód, może nieco wolniej, ale stopi się sam.



Porvoo, Finlandia. Ostrokrawędzisty żwir wbija się w śnieg, tworząc nawierzchnię o dobrej przyczepności.

Jeśliby wierzyć medialnym doniesieniom, nadejście zimy w Polsce oznacza rozpoczęcie bezpardonowej walki z żywiołem. Dlaczego jednak chcemy walczyć z czymś, co jest stałym elementem naszego klimatu? Soląc drogi bez opamiętania (szacuje się, że w ciągu jednej zimy na drogi w kraju może trafiać nawet milion ton soli!) nie „wygrywamy z zimą”, a jedynie szkodzimy samym sobie.

Na szczęście samorządy powoli przekonują się, do ograniczania używania soli. W Warszawie w 2013 roku próbnie zrezygnowano z posypywania solą jednej ulicy na Żoliborzu. Efekt był na tyle korzystny, że rok później mieszkańcy w konsultacjach społecznych opowiedzieli się za rozszerzeniem akcji na całą dzielnicę. Niektóre samorządy deklarują, że będą „ograniczać” stosowanie soli. Czyżbyśmy powoli oswajali się z zimą?

Tomasz Buzałek



CZĘSTOCHOWSCY SĘDZIOWIE MISTRZOSTW ŚWIATA

Rozgrywki tegorocznych Mistrzostw Świata w piłce siatkowej prowadzone były przez 25 arbitrów pełniących zamiennie rolę sędziego pierwszego lub drugiego, w tym dwóch sędziów z Polski – Piotra Dudka i Wojciecha Maroszkę, a także Pawła Burkiewicza (sędzia rezerwowi), Piotr Dudek poprowadził spotkania w Ergo Arenie, natomiast Wojciech Maroszek w katowickim Spodku. Wszystkich panów widzimy na meczach rodzimej PlusLigi oraz OrLENLigi.

Obsadę sędziowską tegorocznego czempionatu uzupełnili także arbitrzy z Częstochowy, pełniący funkcję sędziów liniowych podczas meczów rozgrywanych w Katowicach – Przemysław Masio, Artur Kucharski, Marta Rembielak - Kucharska, Marcin Dobrzański, Paweł Kapica i Bartłomiej Fortuna.

Na temat Mistrzostw Świata i fachu arbitra siatkarskiego z sędzią klasy I Martą Rembielak-Kucharską rozmawiała Agnieszka Zyskowska.

Marta, z Twojej perspektywy jakie to były mistrzostwa?

Mistrzostwa Świata obserwowałam z pozycji sędziego. Nawet kiedy nie sędziowałam meczów, to siedząc na trybunach w Katowicach, Łodzi czy w Warszawie przyglądałam się meczom i pracy arbitrów pod kątem podejmowanych decyzji sędziowskich. Z perspektywy czasu trzeba jednak przyznać, że niedawno zakończone mistrzostwa to ogromny sukces sportowy, bowiem po czterdziestu latach reprezentacja Polski po raz drugi zdobyła zaszczytny tytuł. Mistrzostwa to również promocja naszego kraju jako organizatora wysokiej rangi imprez sportowych. Razem z moim mężem, który też sędziował tegoroczne Mistrzostwa Świata, byliśmy na różnych imprezach siatkarskich w Europie i widzieliśmy, jak organizowane są turnieje piłki siatkowej w innych krajach, z dumą więc możemy mówić o naszym sukcesie. Mistrzostwa w Polsce to także niezapomniana ceremonia i mecz otwarcia na Stadionie Narodowym w Warszawie, w których to wydarzeniach miałam przyjemność uczestniczyć, tak jak kilku sędziów z Częstochowy i pani redaktor. Z drugiej strony to także mój osobisty sukces, ponieważ byłam obsadzona w pięciu meczach rozgrywanych w Spodku, w tym w meczu półfinałowym MŚ pomiędzy Brazylią i Francją.

Pełniłaś funkcję sędziego liniowego w meczach najbardziej prestiżowej imprezy sportowej rozgrywanej w Polsce. To powód do dumy i zadowolenia z własnych osiągnięć? Nie każdy może zostać obdarzony takim zaufaniem jak Ty?

W województwie śląskim mamy prawie 200 arbitrów, a do obsad sędziowskich na mecze czempionatu potrzebnych było tylko 30. Z tego co wiem, do selekcji zgłosiło się około 50 sędziów, bo nie wszyscy czuli się na siłach, aby sędziować mecze tej rangi. Częstochowę na Mistrzostwach Świata reprezentowało łącznie sześć sędziów - ja, mój mąż oraz czterech kolegów. Z racji rozgrywania Mistrzostw Świata po raz pierwszy w Polsce to faktycznie mój debiut na imprezie tej rangi. Mam nadzieję, że będę miała możliwość jeszcze kiedyś to powtórzyć tym bardziej, że pojawiły się pomysły, aby mistrzostwa szybko wróciły do Polski. Moje wcześniejsze doświadczenia to udział w sędziowaniu Ligi Światowej, w tym m.in. meczu Polska - Brazylia oraz europejskich Pucharów. Miałam okazję sędziować pamiętny finał Challenge Cup, w którym AZS Częstochowa pokonał warszawską Politechnikę dopiero w tzw. „złotym secie”. Sędziowaliśmy z kolegami wówczas, aż sześć setów w jednym meczu. Jak już wspomniałam wśród 30 sędziów, którzy sędziowali w Spodku, było nas aż sześć sędziów z Częstochowy. Wszyscy sędziowaliśmy mecze faz grupowych. Ja stałam na linii w półfinale, a kolega Marcin Dobrzański miał przyjemność sędziować mecz o brązowy medal między Niemcami i Francją. Mieliśmy też częstochowskich sędziów pełniących funkcję rezerwowych arbitrów liniowych w meczach półfinałowych i finałowych.

Czy możesz opowiedzieć nam, co dzieje się w hali sportowej „na chwilę” przed meczem? Jak wyglądają przygotowania do meczu z Twojego punktu widzenia, jako sędziego liniowego?

Każdy ma swój sprawdzony sposób na to, aby jak najlepiej przygotować się do meczu. Po pierwsze trzeba być wyspanym, wypoczętym i zrelaksowanym, a ponieważ mecze w katowickim Spodku były o godz. 13.00, 16:30 i 20:15, nie było z tym problemu. Zgodnie z obowiązującymi procedurami każdy sędzia miał obowiązek stawić się w szatni sędziów liniowych 75 min przed rozpoczęciem danego spotkania, na które był wyznaczony. Oczywiście, jadąc z Częstochowy do Katowic, zakładaliśmy sobie, że musimy być co najmniej 90 minut przed meczem, aby mieć zapas czasowy. Gdy już byliśmy w Spodku, czas upływał bardzo szybko. Jeśli widzieliśmy się z wcześniejszą obsadą to pytaliśmy kolegów, jak było na poprzednim meczu. Oczywiście interesowaliśmy się tym, kto będzie prowadził nasz mecz jako sędzia pierwszy, bo to ważna informacja, z kim przyjdzie nam współpracować. Na 45-minut przed meczem losowo wybrani sędziowie przechodzili alkotest, po którym odwiedzali nas sędziowie pierwszy

oraz drugi i robili małą odprawę. Niektórzy z nich, zgodnie z niepisaniem zwyczajem przynosili jakiś drobny upominek, zazwyczaj były to przypinki z logo federacji swojego kraju. Na 30 minut przed meczem byliśmy już w okolicy boiska. Później wszystko odbywało się już zgodnie z przedmeczowym ceremoniałem, czyli losowanie, prezentacja, hymny i mecz...

Sędziujesz od 2003 roku. Skąd pasja do siatkówki i pomysł na bycie arbitrem?



Pasję do sportu odziedziczyłam chyba po tacie, który jest sędzią, ale piłki nożnej. Sport w mojej rodzinie był obecny od kiedy pamiętam. Zawsze grałam w siatkówkę, zaczynając w szkole podstawowej, a na studiach kończąc. Razem z moją przyjaciółką z liceum Anną Skalską postanowiłyśmy w 2002 roku zapisać się na kurs sędziowski. Na kursie poznałam swojego męża Artura i w sumie to dzięki sędziowaniu zaczęła się nasza znajomość, a w chwili obecnej i wspólne życie. Toczymy też małą ro-

dzinną sędziowską rywalizację, ponieważ sędziowałam bardziej prestiżowe mecze w siatkówce halowej, a mój mąż w siatkówce plażowej. Był też sędzią liniowym podczas finałów World Tour oraz w obsadzie pomocniczej półfinału kobiet podczas Mistrzostw Świata, które w 2013 roku zostały rozegrane w Starych Jabłonkach. Jak by na to nie patrzeć obydwójce dotarliśmy do półfinałów Mistrzostw Świata, ja w hali, a mąż na piasku... Dzięki siatkówce halowej i plażowej mamy dużo znajomych w różnych częściach Polski, a po tych mistrzostwach i na świecie. Jesteśmy też w gronie 60 sędziów w Polsce, którzy mają uprawnienia do sędziowania Mistrzostw Polski w siatkówce na plaży.

Nowy sezon siatkarski już rozpoczęty. W jakich meczach możemy Cię zobaczyć w roli sędziego?

W meczach rozgrywanych w strukturach Śląskiego Związku Piłki Siatkowej tj. od rozgrywek młodzieżowych do III ligi mężczyzn mogę sędziować z gwizdkiem. Natomiast w rozgrywkach Polskiego Związku Piłki Siatkowej (Plus Liga, Orlen Liga, Młoda Liga, Młoda Liga Kobiet, I oraz II liga – przyp. red.), a także w meczach międzynarodowych mogę pełnić funkcję sędziego liniowego. W Częstochowie możemy głównie zobaczyć się na meczach miejscowego AZS-u, CS PSP AZS Częstochowa oraz Exact Systems Norwida Częstochowa, podczas których mogę pełnić funkcję sędziego liniowego. W pozostałych rozgrywkach

w województwie śląskim, jak już wspomniałam można zobaczyć mnie jak sędziując z gwizdkiem.

Marta nie tylko jesteś sędzią siatkówki, masz też rodzinę i pracę zawodową. Jak udaje się pogodzić wszystkie obowiązki. Odnoszę wrażenie, że sędziowanie jest bardzo absorbującym zajęciem?

Najważniejsza jest praca zawodowa i pod nią trzeba wszystko poukładać. Sędziowanie to hobby i sposób na wolny czas. W Polsce sędziowie zawodowi są chyba tylko w piłce nożnej. Plusem jest to, że terminy meczów znane są z wyprzedzeniem, co daje możliwość zorganizowania czasu. Mecze odbywają się głównie w weekendy, a w tygodniu raczej po godz. 17. Bardzo pomagają nam też moi rodzice, którzy zostają z córeczką, kiedy mamy z mężem mecze w tym samym czasie. Przyznam też, że z mężem sędziuje nam się dobrze w parze, ale w chwili obecnej bardzo rzadko mamy taką możliwość.

Bardzo dziękuję za poświęcony czas i miłą rozmowę. Czego powinnam życzyć sędziemu piłki siatkowej?

Myślę, że najlepiej życzyć bezbłędnych decyzji i wyrozumiałości. Obecnie w Plus Lidze mamy system challenge i sędzia liniowy często przegrywa swoją decyzję o milimetry. Dopiero kamery, powtórki, zwolniony obraz i stop klatki ukazują, że piłka była 1-2 milimetry poza boiskiem lub delikatnie musnęła opuszki palców. Sędzia pierwszą decyzję musi podjąć w ułamku sekundy... W gronie sędziowskim często podajemy sobie takie porównanie - czterech sędziów w jednym meczu robi razem mniej błędów niż najlepszy siatkarz w danej drużynie. Gdy prześledzi się statystyki challenge wyjdzie, że w meczu jest ich średnio 3-6. Niejednokrotnie zawodnik popsuje w meczu więcej zagrywek czy ataków, niż sędziowie popełnią błędów, ale z takim stanem rzeczy trzeba się pogodzić.

Również serdecznie dziękuję za rozmowę. To dla mnie przyjemność. Miło wiedzieć, że wśród pracowników Wodociągów Częstochowskich są osoby, które lubią siatkówkę i są jej kibicami.



TYLKO LEGALNE OPROGRAMOWANIE

Przedsiębiorstwo korzysta tylko z legalnego oprogramowania. Taki jest wynik certyfikowanego audytu przeprowadzonego przez niezależną firmę zewnętrzną. W dniu 28 sierpnia 2014 roku. Dyrektor Firmy „Response” wręczył stosowny certyfikat produktów Microsoft potwierdzający weryfikację legalności posiadanego oprogramowania oraz sprawne zarządzanie licencjami.



Audyt oprogramowania przeprowadzono wykorzystując dotację dla firm na terenie Unii

Europejskiej, które z własnej woli poddadzą się kontroli legalności. Pracownicy niezależnej, zewnętrznej Firmy „Response” sprawdzili ponad 250 komputerów. Certyfikat potwierdzający, iż Wodociągi Częstochowskie przeszły pozytywnie proces Software Asset Management, czyli badanie wszystkich obszarów związanych z zarządzaniem oprogramowaniem jest dla nas sukcesem!

„Wynik pozytywny bardzo mnie cieszy. W Wodociągach wykorzystujemy tylko legalne oprogramowanie. Nie stwierdzono w tym zakresie żadnych uchybień. Przestrzegamy prawa. Tego wymagamy od siebie i innych” – mówił Prezes Zarządu Andrzej Babczyński.

Przemysław Sobczyk, Dyrektor Firmy „Response” pogratulował Zarządowi. Podkreślał, iż Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Częstochowskiego S.A. w Częstochowie należy do elitarnego grona instytucji, które poddały się dobrowolnie pod ocenę profesjonalnej firmy zewnętrznej.

Krzysztof Nowak

BOWLING 2014



Coroczny turniej bowlingu o puchar Prezesa Wodociągów Częstochowskich SA cieszy się coraz większym zainteresowaniem bo nawet debiutanci biorą udział w finałowych rozgrywkach. Wygrać nie jest łatwo, tym bardziej, że niektórzy zawodnicy to prawie zawodowcy. Przedstawiamy wyniki tegorocznego turnieju bowlingu.

KULKA TEAM

Kulejewska Beata
Rećko Tomasz
Lange Łukasz

SIEĆ

Kuliński Emil
Trelowski Paweł
Gruszczyński Paweł

ICH TROJE

Koba Henryk
Ożarowski Dariusz
Ożarowski Henryk



Dookoła Świata

EDUKACJA GLOBALNA DLA NAJMŁODSZYCH
eduglob.zrodla.org





2015



STYCZEŃ						
P	W	Ś	C	P	S	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

LUTY						
P	W	Ś	C	P	S	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	

P	W
2	
9	
16	
23	
30	

KWIECIEŃ						
P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

MAJ						
P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

P	W
1	
8	
15	
22	
29	

LIPIEC						
P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

SIERPIEŃ						
P	W	Ś	C	P	S	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

P	W
7	
14	
21	
28	

PAŹDZIERNIK						
P	W	Ś	C	P	S	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

LISTOPAD						
P	W	Ś	C	P	S	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

P	W
7	
14	
21	
28	

MARZEC					
W	Ś	C	P	S	N
					1
3	4	5	6	7	8
10	11	12	13	14	15
17	18	19	20	21	22
24	25	26	27	28	29
31					

CZERWIEC					
W	Ś	C	P	S	N
2	3	4	5	6	7
9	10	11	12	13	14
16	17	18	19	20	21
23	24	25	26	27	28
30					

WRZESIEŃ					
W	Ś	C	P	S	N
1	2	3	4	5	6
8	9	10	11	12	13
15	16	17	18	19	20
22	23	24	25	26	27
29	30				

GRUDZIEŃ					
W	Ś	C	P	S	N
1	2	3	4	5	6
8	9	10	11	12	13
15	16	17	18	19	20
22	23	24	25	26	27
29	30	31			

- 9 stycznia Dzień Ligi Ochrony Przyrody
- 11 stycznia Dzień Wegetarian
- 28 stycznia - 2 Lutego Światowy Tydzień Makradet
- 2 Lutego Światowy Dzień Obszarów Wodno-Błotnych [World Wetland Day]
- 11 Lutego Dzień Dokarmiania Zwierzyny Leśnej
- 14 marca Międzynarodowy Dzień Sprzeciwu Wobec Tam [International Anti-Dam Day]
- 21 marca Pierwszy Dzień Wiosny
- 21 marca Światowy Dzień Leśnika
- 21 marca Dzień Wierzby
- 22 marca Dzień Ochrony Morza Bałtyckiego [Baltic Day]
- 22 marca Światowy Dzień Wody [World Water Day]
- 23 marca Światowy Dzień Meteorologii [World Meteorological Day]
- 1 kwietnia Międzynarodowy Dzień Ptaków
- 1-7 kwietnia Tydzień Czystości Wód
- 5 kwietnia Dzień Leśnika i Drzewiarza
- 7 kwietnia Światowy Dzień Zdrowia [World Health Day]
- 18 kwietnia Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków
- 22 kwietnia Dzień Ziemi [Earth Day]
- 24 kwietnia Dzień Zwierząt Laboratoryjnych
- 25 kwietnia Międzynarodowy Dzień Świadomości Zagrożenia Hałasem
- 12 maja Międzynarodowy Dzień Ptaków Wędrownych [International Migratory Bird Day]
- 15 maja Święto Polskiej Niezapominajki
- 22 maja Międzynarodowy Dzień Różnorodności Biologicznej
- 24 maja Europejski Dzień Parków Narodowych
- 31 maja Światowy Dzień bez Papierosa
- 1-7 czerwca Dni Lasu i Zadrzewień
- 5 czerwca Światowy Dzień Ochrony Środowiska Naturalnego [World Environment Day]
- 27 czerwca Światowy Dzień Rybołówstwa
- 11 lipca Światowy Dzień Ludnościowy
- 23-28 sierpień - Światowy Tydzień Wody [World Water Week] - p.t. „Woda i Zrównoważony Rozwój”
- wrzesień - Dni miodu
- 16 września Międzynarodowy Dzień Ochrony Warstwy Ozonowej
- 18 września Międzynarodowy Dzień Geologa
- 18 września Międzynarodowy Dzień Turystyki
- 19 września Dzień Dzikiej Fauny, Flory i siedlisk Naturalnych
- 22 września Europejski Dzień bez Samochodu
- 23 września Pierwszy Dzień Jesieni
- 24 września Sprzątanie Świata
- 27 września Światowy Dzień Turystyki
- 28 września Dzień Morza
- Październik - Miesiąc Dobroci Dla Zwierząt
- 1 października Światowy Dzień Ptaków
- 1 października Międzynarodowy Dzień Wegetarianizmu
- 2 października Europejski Dzień Ptaków
- 2 października Światowy Dzień Zwierząt Hodowlanych
- 3 października Światowy Dzień Siedlisk
- 4 października Światowy Dzień Św. Franciszka - Patrona Ekologów
- 4 października Światowy Dzień Zwierząt
- 4-11 października Światowy Tydzień Zwierząt
- 13 października Dzień Zapobiegania Klęskom Żywiłowym
- 14 października Międzynarodowy Dzień Zmniejszania Skutków Klęsk Żywiłowych
- 14 października Dzień Edukacji Narodowej
- 16 października Światowy Dzień Żywności
- 17 października Międzynarodowy Dzień Likwidacji Nędzy
- 18 października Światowy Dzień Monitoringu Wód
- 25 października Dzień Ustawy o Ochronie Zwierząt
- 18 listopada Światowy Dzień Rzucania Palenia
- 25 listopada Dzień Bez Futra (No Fur Day)
- 28 listopada Międzynarodowy Dzień bez Kupowania (Buy Nothing Day)
- 29 listopada Dzień ogłoszenia św. Franciszka Patronem Ekologów
- 22 grudnia Pierwszy Dzień Zimy (przesilenie zimowe)

Źródółko





www.zrodla.org

Stowarzyszenie Ośrodek Działań Ekologicznych „Źródła” jest zrzeszeniem osób fizycznych, związanym do realizacji i propagowania zdrowego stylu życia, upowszechniania idei ochrony środowiska, przyczyniania się do harmonijnego współżycia z naturą, a także wspierania osób i organizacji podejmujących takie działania.

GRA „DOKOŁA ŚWIATA”

Potrzebne materiały: plansza, kostka do gry, różnokolorowe pionki (można zastąpić guzikami), bilety podróży powielone dla każdego gracza. **Uczestnicy:** gra dla 2-8 osób. **Czas gry:** 30-60 minut, w zależności od wieku graczy i własnej modyfikacji zasad gry. **Celem gry jest** zwiedzenie wszystkich 21 miejsc znajdujących się na planszy-mapie świata. Któż nie chciałby zwiedzić całego świata? W różnych krajach czekają przygody, wyzwania, ale i niebezpieczeństwa, z którymi trzeba sobie poradzić. Stań w szranki z innymi graczami-podróżnikami i odwiedź wszystkie ciekawe miejsca, poddając się losowi. **Gra polega na** odwiedzeniu wszystkich 21 miejsc na planszy i odnotowaniu tego na przygotowanej karcie „bilet z podróży”. Po planszy można poruszać się w dowolnym kierunku z oznaczonych stolic i innych „Miejsc zwiedzania”, podróż można kontynuować w przynajmniej dwóch kierunkach, gracz sam decyduje po wyrzuceniu kostki, w którą stronę chce się przemieścić. „Miejsca zwiedzania” można przekraczać wielokrotnie. Są to pola, na których dzieją się wydarzenia, niektóre stawiają przed graczem wybór z dwóch opcji. Na polach oznaczonych zegarkiem traci się kolejkę. Pola oznaczone czterolistną koniczyną to pola pozwalające na dodatkowy rzut kostką w jednej kolejce. Gdy gracze spotkają się na tym samym polu, następuje pojedynek – rzucają kostką i osoba, która wyrzuci niższą liczbę oczek, wraca na pole „Warszawa”. **Wygrywa osoba**, która pierwsza zwiedzi wszystkie 21 miejsc.

- 1 – Warszawa – tu zaczęła się nasza wycieczka. Możesz ponownie rzucić kostką.
- 2 – Londyn – z wysokiej wieży Big Bena rozglądasz się po mieście i poszukujesz nowego kierunku podróży. Możesz przesunąć się o 2 pola w dowolną stronę.
- 3 – Paryż – Bonjour! Wieża Eiffla, paryskie kamienice, bagietki na śniadanie – tak wita cię francuska stolica. Możesz przemieścić się o 1 pole w dowolną stronę albo pozostać na miejscu.
- 4 – Morze Kaspijskie – mimo że z nazwy to morze, to tak naprawdę jest to największe jezioro na świecie. Po długich dniach podróży możesz popływać w Morzu Kaspijskim. Obserwowanie przyrody tak bardzo Cię wciąga, że tracisz kolejkę.
- 5 – Arktyka – 800 tysięcy lat – tyle czasu lód był tu nieodłącznym elementem krajobrazu. W tym surowym klimacie mimo wszystko żyją ludzie, niedźwiedzie polarne, morysy i inne gatunki. Arktyczny lód pomaga odbijać promienie słońca, co wspiera system chłodzenia naszej planety. Podziwiasz ten krajobraz i rzucaś kostką. Liczba oczek pokaże, na jaką odległość możesz się oddalić od tego wyjątkowego miejsca.
- 6 – Himalaje – jesteś na dachu świata. Górskie szczyty wprawiają w osłupienie. Spotykasz tam odważnych podróżników himalaistów, którzy zdobywają najtrudniejsze szlaki górskie świata. Postanawiasz z nimi pozwiedzać łatwiejsze szlaki. Rzucaś jeszcze raz kostką.
- 7 – Mongolia – spotykając dwójkę przemyłych mieszkańców Ulan Bator, zostajesz zaproszony do ich rodzinnej miejscowości, by móc zobaczyć życie na stepach i pomieszkać choćby przez chwilę w jurcie.
- 8 – Tokio – ogromne japońskie miasto daje ogromne możliwości. Możesz przepłynąć przez Ocean Spokojny aż do San Francisco, podziwiając zwierzęta zamieszkujące „wielką wodę”.
- 9 – Hanoi – w stolicy Wietnamu wrze od codziennej gonitwy jego mieszkańców. Możesz poruszyć się do wyboru o jedno lub dwa pola w dowolnym kierunku.
- 10 – Dżakarta – jesteś w stolicy Indonezji, postanawiasz pozwiedzać jej ciekawe wyspy. Rzuć jeszcze raz kostką, jeśli wypadnie 1 lub 2 – możesz się ruszyć o taką liczbę pól, jeśli 3 lub 4 – uważając na niebezpieczne maszyny wycinające lasy deszczowe, cofasz się o wyrzuconą liczbę pól.
- 11 – Australia – czy chcesz poskakać z kangurami po tym ciekawym kraju torbaczy? Rzuć jeszcze raz kostką, jeśli wypadnie 1, 2 lub 3 – nic się nie dzieje, jeśli 4 lub 5 – możesz się przemieścić o tyle pól w dowolną stronę, jeśli 6 – lecisz samolotem do Paryża.
- 12 – Madagaskar – masz ochotę na afrykańskie przysmaki? Objadasz się tropikalnymi owocami. Zjadasz ich tak dużo, że rozboleł cię brzuch. Czekasz jedną kolejkę, choć możesz się wybronić poprzez rzut kostką – jeśli wypadnie 6, wracasz do gry.
- 13 – Lusaka – w Zambii zostałeś zaproszony do wieczornego świętowania z okazji zbiorów. Mieszkańcy przedmieść Lusaki próbują Cię nauczyć tańczyć tradycyjnych zambijskich tańców. Rzucaś kostką – jeśli wypadnie 1, 2 lub 3, możesz ruszyć się o 1 pole w dowolną stronę, jeśli 4, 5 lub 6 – możesz ruszyć się o 2 pola.
- 14 – Algier – berberyjska gościnność potrafi zaskoczyć. Zostajesz zaproszony na obiad i wspólne biesiadowanie przeciąga się do późna w nocy. Rano gospodarz, który cię ugościł, daje ci na znak przyjaźni wielbłąda. Możesz dzięki temu poruszyć się o wybraną liczbę pól (między 1 a 6).

15 – Akra – miasto w Ghanie. To w tym kraju uprawia się kakao na twoją ulubioną czekoladę, która dodaje energii. Możesz ponownie rzucić kostką. Jeśli wyrzucisz 1, 2 lub 3 – nic się nie dzieje, jeśli 4, 5 lub 6 – czekolada daje Ci tyle energii, że możesz wybrać dowolne miejsce do przeniesienia się!

16 – Boliwia – jesteś zmęczony podróżowaniem i bardzo chce Ci się pić. Na szczęście miejscowi częstują Cię herbatą yerba mate. Weź kilka tyków i ruszaj dalej w drogę – możesz przemieścić się o dwa pola w dowolnym kierunku.

17 – Machu Picchu – zwiedzasz starożytne miasto Inków, a potem idziesz na targ przymierzyć tradycyjne peruwiańskie stroje. Zajmuje ci to cały dzień. Żeby nie stracić kolejki – rzuć kostką. Uratuje Cię 1, 2, 3 lub 4.

18 – Gwatemala – tutaj możesz zobaczyć, jak uprawiane są tropikalne owoce, które spotykasz czasem w supermarketach: banany, mango, ananasy. Przemierzając plantację, stoisz jedną kolejkę lub rzucasz kostką – tylko wyrzucenie 6 ochroni Cię przed postojem.

19 – Nowy Jork – wielomilionowa metropolia daje możliwość wytchnienia w Central Parku – miejskim parku, gdzie można na chwilę odpocząć. Rzuć kostką, jeśli wypadnie 1, 2, 3 – możesz przemieścić się o tyle oczek w dowolną stronę, 4 – czekasz kolejkę, 5,6 – lecisz balonem na drugi koniec kraju, do San Francisco.

20 – San Francisco – podziwiasz amerykańskie miasteczko z ogromnym mostem Golden Gate Bridge i starymi tramwajami. Jeśli wyrzucisz 6, możesz przemieścić się o taką liczbę pól w stronę Nowego Jorku.

21 – Grenlandia – zapierające dech w piersiach księżycowe krajobrazy lodu i niekończących się przestrzeni. Udało Ci się zobaczyć woła piżmowego i niedźwiedzia polarnego. Rzuć kostką – jeśli wyrzucisz 4, 5 albo 6, możesz przemieścić się o jedno pole w dowolnym kierunku. Jeśli wyrzucisz 1, 2 lub 3 – nic się nie dzieje.

CZAS NA EMERYTURĘ

W lipcu 2014r. podziękowaliśmy **Pani Jadwidze Wawrzyniak** za 9 lat pracy w naszym Przedsiębiorstwie. Pani Jadwiga od 2005 roku, czyli od chwili zatrudnienia, pracowała w Dziale Finansowym jako inspektor ds. windykacji. Nasza emerytka podejmując pracę w Wodociągach Częstochowskich posiadała ogromne doświadczenie jako pracownik działu księgowości. Decyzja o zmianie pracodawcy była w perspektywie czasu dobrze przemyślana, bowiem to właśnie Wodociągi Częstochowskie oferują dziś stałe i pewne zatrudnienie.



W trakcie spotkania pożegnalnego padło wiele ciepłych i serdecznych słów pod adresem Pani Jadwigi. Nasza emerytka opowiadała o wykonywanej pracy, trudach windykacji i swojej pasji. Wielkie zainteresowanie współtróznówców wzbudziła tematem podróżowania. Jak się okazuje Pani Jadwiga to prawdziwy obywatel. Z ogromną pasją zrelacjonowała nam najciekawsze wojaże m.in. do Australii, gdzie poznała życie rdzennych mieszkańców kontynentu - Abo-

rygenów. Swoje emerytalne plany wiąże właśnie z podróżowaniem.

Miesiąc później na zasłużoną emeryturę po ponad 29 latach pracy w naszym Przedsiębiorstwie przeszedł **Pan Zdzisław Mizera**, pracownik Wydziału Sieci Wodociągowej. Nasz emeryt pierwsze kroki pracy zawodowej stawiał m.in. w firmach branży hutniczej. Pan Zdzisław wspominał swoje pierwsze kroki w Wodociągach Częstochowskich, ówczesne warunki pracy i dawnych kolegów. Dobrze pamięta czasy przeobrażeń technicznych i technologicznych w naszym Przedsiębiorstwie kiedy to drobny, podręczny sprzęt został zastąpiony specjalistycznym, optymalizując czas i środki pracy. Nasz emeryt to autentyczny pracuś. Przez lata prowadził własne gospodarstwo sadownicze. Wielu z nas, chociaż o tym nie wiemy, ze smakiem zajada jabłka z sadu Pana Zdzisława. Na emeryturze planuje nieco odpocząć, ale dopuszcza jedynie aktywny wypoczynek.



We wrześniu br. Zarząd Spółki i zaproszeni goście podziękowali za ponad 36 lat pracy **Panu Markowi Krawczykowi**. Nasz emeryt od pierwszych dni w Wodociągach Częstochowskich pracował w Wydziale Sieci Wodociągowej jako monter konserwator sieci wodociągowej. Podczas spotkania pożegnalnego z członkami Zarządu Pan Marek z sentymentem wspominał Wodociągi sprzed trzydziestu sześciu lat, pracę pod kierownictwem Pana Witolda Ociepy, późniejszego Dyrektora Produkcjno-Handlowego oraz miłą atmosferę i koleżeństwo. Podkreślił liczne działania, które zmieniły Przedsiębiorstwo w dynamicznie rozwijającą się firmę. Nasz emeryt uraczył uczestników spotkania wesołymi opowieściami związanymi z odschoolowym Lublinem. Pan Marek jest bardzo aktywną osobą. Wolny czas spędza niemalże w ciągłym ruchu i w zasadzie tak wyobraża sobie swoją emeryturę. Wspólnie z żoną, spokoj i wytchnienie odnajduje podczas grzybobrania. W tym temacie Państwo Krawczykowie są prawdziwymi rekordzistami, razem potrafią zebrać około 100 kg sporych kurek. Pasjonatom zbierania grzybów proponujemy kontakt z Panem Markiem na Facebooku - być może zdradzi sekret tak imponujących wyników.



W listopadzie 2014 roku, po ponad 36 latach pracy w naszym Przedsiębiorstwie, na zasłużoną emeryturę przeszedł **Pan Jan Lipka** – pracownik Wydziału Sieci Wodociągowej. Nasz emeryt mając doświadczenie wynikające z kilkuletniej pracy w różnych przedsiębiorstwach, w kwietniu 1978 roku został zatrudniony jako monter sieci wodociągowej. Zapytany o obawy wynikające ze zmiany pracy przyznaje, że poprzednie miejsca zatrudnienia nie były związane z branżą wodociągową, jednak dla swojej „złotej rączki” nie ma zadań niewykonalnych. Pan Jan doskonale pamięta swoje pierwsze kroki w „Wodociągach” i chętnie wspomina ówczesną pracę, nieporównywalnie cięższą i bardziej wymagającą, bo przecież trzy-

dzieści lat temu nie było koparek i przenośnych urządzeń mechanicznych. Wspólnie z uczestnikami spotkania wspominał starą flotę transportową, której pojazdy stanowią prawdziwe „perłki” współczesnych historycznych wystaw. Pan Jan preferuje aktywny wypoczynek i z nim wiąże najbliższe lata.



Chwilę później Zarząd Spółki podziękował za długoletnią pracę **Panu Tadeuszowi Kruszewskiemu**. Nasz emeryt zatrudniony był w Wydziale Sieci Wodociągowej od 1991 roku, jednakże staż pracy posiada o wiele dłuższy. Pan Tadeusz przez wiele lat pracował w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę WODROL w Pruszkowie, gdzie nabył ogromne doświadczenie. Podczas spotkania okazało się, że Pan Tadeusz jest rdzennym mieszkańcem Mazowsza. Z wielkim sentymentem opowiadał o walorach krajobrazowych swoich rodzinnych okolic, a także średniowiecznej historii związanej z Zakonem Krzyżackim. Niewiele ponad dwie godziny jazdy dzieli rodzinną miejscowość od historycznego Szczytna i urokliwych mazurskich krain. Jednak jak sam przyznaje życie emeryta wiąże z ziemią częstochowską. Pan Tadeusz nie określił jeszcze swoich emerytalnych planów, jednak nie zamierza zamknąć się w czterech ścianach swojego domu.



Wszystkim naszym EMERYTOM życzymy spełnienia marzeń i realizacji wszelkich planów i zamierzeń.

PRZEBUDOWA I MODERNIZACJA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W BLACHOWNI CZYLI JAK WYREMONTOWAĆ NIE ZA SWOJE PIENIĄDZE

Oczyszczalnia ścieków w Blachowni funkcjonuje od końca 1998 roku. Zlokalizowana jest nad rzeką Stradomką i współpracuje z systemem kanalizacji rozdzielczej o długości 37km, z kanalizacji korzysta około 7000 mieszkańców. Do oczyszczalni trafiają również nieczystości ciekłe z przydomowych szamb. Modernizację rozpoczęto dwa lata temu a oficjalnie zakończono w zeszłym miesiącu. Prace prowadziło konsorcjum złożone z Przedsiębiorstwa Budownictwa i Instalacji ABT i ABT Sp. z o.o. i Wspólnicy – Spółka Komandytowa. Modernizacja i przebudowa oczyszczalni miała na celu zachowanie ciągłości bezawaryjnej pracy instalacji i dostosowanie stopnia biologicznego oczyszczania i części osadowej do aktualnych wymogów prawnych i technologicznych.

w 2009 roku zadania pn. „Przebudowa oczyszczalni ścieków w Kłobucku” w WFOŚiGW w Katowicach – 2 121 716,40 PLN (27,74%).



Modernizacja swym zakresem obejmowała wymianę zużytych urządzeń o obniżonej już sprawności, oraz aparatury kontrolno-pomiarowej, automatyzację procesów wstępnego mechanicznego oczyszczania, hermetyzację i zwiększenie skuteczności mechanicznego oczyszczania, podwyższenie sprawności układu napowietrzania ścieków, budowę dwóch osadników wtórnych, wprowadzenie do układu przeróbki osadów wydzielonego procesu stabilizacji osadów, budowę nowego zbiornika zagęszczania i magazynowania osadu, budowę zadaszzonego placu magazynowania osadu.

Wynagrodzenie ustalono w kwocie 7 499 913,42 netto. Na uwagę zasługuje fakt, że inwestycja była finansowana ze środków WFOŚiGW w Katowicach uzyskanych z umorzenia części pożyczki zaciągniętej na realizację zakończonego w 2009 roku zadania pod nazwą „Przebudowa oczyszczalni ścieków w Kłobucku” oraz kredytu preferencyjnego zaciągniętego w WFOŚiGW w Katowicach. Środki własne zaangażowane w realizację zadania stanowiły jedynie 3,7%.

Dziś, po zakończeniu prac związanych z modernizacją i rozbudową - instalacja oczyszczania ścieków jest gotowa do przyjęcia 2505 m³/dobę i oczyszczenia ścieków do wymogów określonych w rozporządzeniu Ministra Środowiska.

Tak więc ostateczny podział kosztów dla inwestycji przedstawiał się zatem następująco:

- koszty całkowite obejmujące projekt oraz wykonanie – 7 647 913,42 PLN;
- nakłady uzyskane dzięki preferencyjnej pożyczce zaciągniętej w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej stanowiły kwotę – 5 243 187,40 PLN (68,56%);
- nakłady pozyskane z umorzenia części pożyczki zaciągniętej na realizację zakończonego



Beata Kulejewska, Karolina Kowalska



Do oczyszczania ścieków oraz przeróbki osadów stosuje się technologię stanowiącą połączenie metod mechanicznego, biologicznego i chemicznego sposobu oczyszczania ścieków. Zastosowana technologia osadu czynnego i zamontowane urządzenia są podstawą prowadzenia procesów, ale ich efektywność zależy od umiejętnego sterowania i optymalizacji warunków rozwoju mikroorganizmów. Rolą obsługi jest nadzór, ciągła obserwacja i reakcja na zacho-

dzące zmiany – a ścieki jako medium są bardzo niestabilne. Zaangażowanie załogi i techniczna sprawność zastosowanych urządzeń są gwarancją wysokiej redukcji zanieczyszczeń zawartych w ściekach.

Oczyszczone ścieki komunalne wprowadzane są do rzeki Stradomki.

Obecnie wszelkie prace budowlane związane z realizacją przebudowy i modernizacji oczyszczalni zostały zakończone. Obiekt po mechanicznym i hydraulicznym sprawdzeniu został dopuszczony do rozruchu technologicznego, którego efekty już dziś są zadowalające. Jako eksploata torzy mamy poczucie dobrze wykonanego zadania dla mieszkańców gminy Blachownia.

Patrząc dziś na obiekt i wspominając stan techniczny budynku sprzed lat śmiało możemy potwierdzić, że dbałość o powierzony majątek przez Rady Gmin - uczestników Związku Komunalnego jest dla Przedsiębiorstwa priorytetem, a działalność jest prowadzona z poszanowaniem środowiska.

Beata Kulejewska, Karolina Kowalska

DOBRA PASSA TRWA – NAJWYŻSZA JAKOŚĆ QUALITY INTERNATIONAL 2014

W tegorocznej VIII edycji konkursu Najwyższa Jakość Quality International 2014, Kapituła Programu jednogłośnie decyzją przyznała naszemu Przedsiębiorstwu tytuł Laureata w kategorii QI Services – usługi najwyższej jakości. Ocenie poddano aspekty związane z promowaniem jakości na wszystkich płaszczyznach naszej działalności, zwłaszcza w zakresie oferowanych usług, będących przedmiotem konkursowego zgłoszenia. Warto podkreślić, iż w 2013 roku Przedsiębiorstwo zdobyło tytuł w kategorii QI Order – zarządzanie najwyższej jakości. Program QI skierowany jest do firm i instytucji działających na terenie naszego kraju, posiadających czytelną politykę jakości wobec produktu, usługi czy też systemu zarządzania. Laureatami obecnej edycji były samorządy lokalne – urzędy miast, gmin i powiatów, instytucje państwowe oraz przedsiębiorstwa produkcyjne i usługowe różnych branż.

Konkurs Najwyższa Jakość Quality International 2014 to projekt, którego celem jest propagowanie skutecznych metod zarządzania jakością, a także promowanie firm i organizacji reprezentujących najwyższe standardy i gwarantujących

Klientom usługi na najwyższym poziomie. Konkurs odbywa się pod patronatem Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, Klubu Polskie Forum ISO 9000 oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Wielokrotnym Laureatem Konkursu QI Najwyższa Jakość jest również Urząd Miasta Częstochowy, który w tegorocznej edycji zdobył tytuł Laureata w kategorii QI Order.

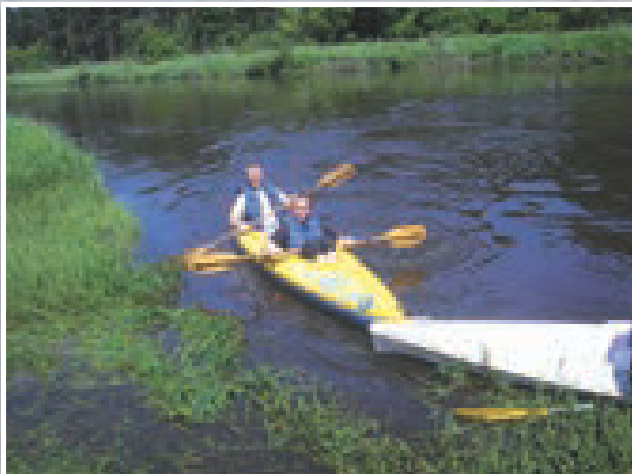


SPŁYW KAJAKOWY

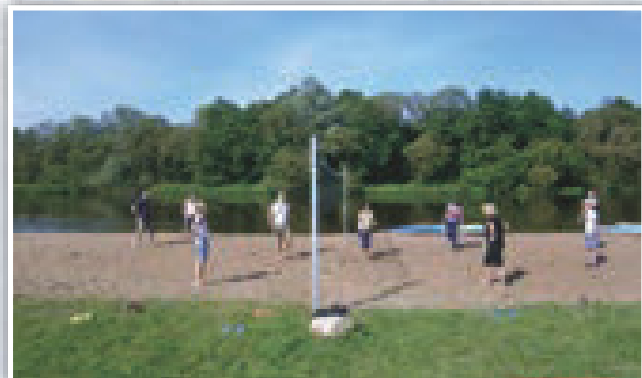
W pogodny i słoneczny dzień minionego lata odbył się spływ kajakowy rzeką Wartą, zorganizowany dla pracowników Przedsiębiorstwa i ich rodzin. Trasa do przepłynięcia liczyła długość ok. 12 km na odcinku Ważne Młyny – Karczewice. Na szlaku występowały nieliczne utrudnienia. Pierwsze 3 km spływu podobne do odcinka Mirów – Mstów ze znikomymi meandrami i zwątkami. Kolejny etap to była już łatwa i szeroka rzeka, bez jakichkolwiek utrudnień. Warta na tym odcinku w przeważającej większości jest uregulowana. Często jest wyprostowana, ma wzmocnione brzegi i przegrodzona jest budowlami hydrotechnicznymi. Tylko na nielicznych fragmentach meandruje i podmywa brzegi. W zdecydowanej większości prowadzi swe wody przez tereny odkryte – łąki i pola, a tylko miejscami na tym odcinku jej brzegi porastają drzewa.



Spływy kajakowe stały się w ostatnich latach dostępne dla wszystkich. Przystały być domeną doświadczonych pasjonatów i bliżej im do turystyki masowej. To oczywiście może tylko cieszyć, gdyż kajaki to piękny sposób na aktywne spędzanie czasu. To jedna z ciekawszych form spędzania wolnych chwil w gronie przyjaciół. Każdy znajdzie tu coś dla siebie. Na dodatek spływy to ciągle jedna z najtańszych form wypoczynku. Spędzając wolny czas na łonie przyrody zapominamy o codziennych stresach i troskach.



W tym roku nie napotkaliśmy żadnych elektrowni wodnych, gdzie konieczna byłaby tzw. „przenoska” kajaków, chociaż nie jest to specjalne utrudnienie, bo przenoszenie kajaków, nigdy nie przysparzało problemów. Co roku grupa, która decyduje się na wzięcie udziału w spływie jest dobrze zorganizowana i działa zespołowo, więc nigdy nie dochodzi do takiej sytuacji, żeby uczestnik wyprawy był zdany sam na siebie. Mniej więcej w połowie trasy, żeby się troszkę posilić i nabrać energii, mieliśmy przerwę na palenie ogniska i pieczenie kiełbasek. Trasę spływu pokonaliśmy w około 4 godz. Wyprawa zakończyła się w Karczewicach na nowo otwartej plaży, na której graliśmy w siatkówkę i biesiadowaliśmy przy grillu i muzyce.



Jarosław Stefaniak

JESTEŚMY MISTRZAMI ŚWIATA CZYLI PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ

Na temat zakończonych Mistrzostw Świata w piłce siatkowej mężczyzn powiedziano już wiele. Właściwi nic dziwnego, ponieważ o wyniku sportowym naszej reprezentacji, najlepszych kibicach na świecie, wspaniałej atmosferze i ogromnym sukcesie organizacyjnym, można byłoby mówić i pisać w nieskończoność.



21 września 2014 po czterdziestu latach reprezentacja Polski ponownie została Mistrzem Świata w piłce siatkowej. Podobnie jak w 1974 r., tak i teraz zdecydowanie nie byliśmy w gronie faworytów do tytułu mistrzowskiego. Zarówno w Meksyku, jak i w tegorocznym czempionacie trenerem naszej reprezentacji był młody, niedoświadczony trener, za to z wizją sukcesu, którą konsekwentnie realizował - niezapomniany Hubert Jerzy Wagner. (Wagnera i Antigę powołano na stanowisko selekcjonera zaledwie rok przed mistrzostwami). W tym całym szaleństwie jest jakaś recepta na sukces. Wspomnę tylko Mistrzostwa Europy 2009r. kiedy reprezentacja dotknięta licznymi kontuzjami czołowych zawodników sięgnęła po tytuł mistrza starego kontynentu. Wówczas wiele do zespołu wnieśli zaledwie dwudziestoletni zawodnicy - Kurek, Bartman, Jarosz i Nowakowski, nomen omen selekcjonerem ówczesnych zdobywców tytułu był również świeżo upieczony trener polskiej kadry - D. Castellani (od 17.01.2009r.).

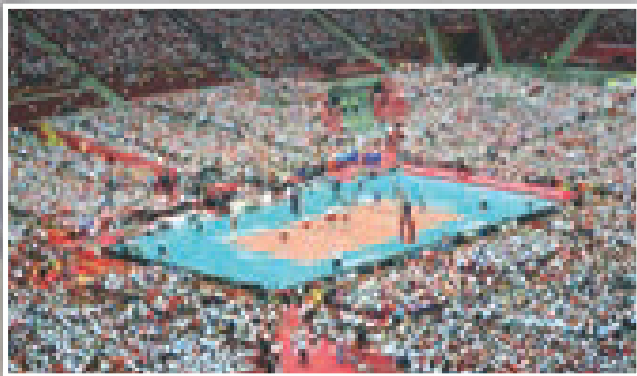
Początek tegorocznych Mistrzostw Świata zapowiadał się obiecująco. Nasi siatkarze rozpoczęli mistrzowskie zmagania wygrywając z ubiegłorocznym brązowym medalistą Mistrzostw Europy reprezentacją Serbii na Stadionie Narodowym, przy dopingu ponad

62 tys. fantastycznych kibiców. Dyspozycja rywali była dość słaba i właściwie ten mecz nie dał odpowiedzi na pytanie - w jakiej formie jest nasza reprezentacja? Niemniej jednak zwycięstwo bardzo cieszyło. Na potwierdzenie dyspozycji Polaków musieliśmy jeszcze poczekać. Kolejny mecz nasi siatkarze rozegrali z Australią i tu wymagane było maksymalne skupienie, ponieważ przeciwnicy chociaż mniej utytułowani, to potrafiący grać w volleya, o czym niestety boleśnie przekonaliśmy się podczas Igrzysk Olimpijskich w Londynie. Jednak i ten mecz zakończył się sukcesem. Rywalizacja z Wenezuelą i Kamerunem miała być tylko formalnością i w zasadzie tak było ... no może z drobnym wyjątkiem. Przed mistrzostwami powszechnie mówiono, iż najcięższa przeprawa czeka nas z reprezentacją Argentyny - młodymi, ale doświadczonymi siatkarzami. Facundo Conte, Luciano de Cecco, Nicolas Uriarte i ich koledzy mogliby spłatać nam niezłego figla. Jednakże spotkanie zakończyliśmy wygraną. Jak się później okazało to nie były najlepsze mistrzostwa dla Argentczyków.



Po pierwszej rundzie, w której graliśmy bądź co bądź ze słabszymi rywalami, nie podjąłbym się dyskusji o formie naszych reprezentantów. Temat był nadal otwarty i niepotwierdzony. Weryfikacja przygotowania naszego team'u miała nastąpić w drugiej rundzie turnieju. A zaczęło się dla nas fatalnie. Po przegranym meczu z bardzo dobrze dysponowaną wtenczas reprezentacją Stanów Zjednoczonych pojawiły się głosy „były zwycięstwa gdy przeciwnik nie był wymagający, a teraz...”. Wielu z nas zapewne zwątpiło w sukces Polaków.

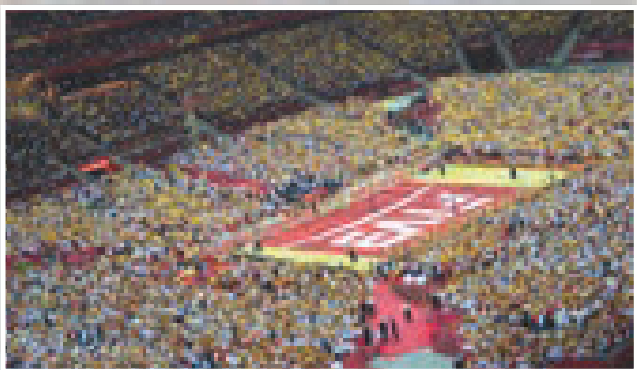
Nic bardziej mylnego. Kolejne zwycięskie mecze z reprezentacjami Włoch, Iranu i Francji dały kibicom i samym zawodnikom wiarę w to, iż sukces jest możliwy, a kto niewierzący i wątpiący musiał okazać skruchę i bić się w pierś. Druga faza rzeczywiście potwierdziła naszą dobrą formę, ale pokazała też jak wielkie serce do gry i wiarę w zwycięstwo mają nasi reprezentanci.



W oczekiwaniu na losowanie trzeciej rundy wszyscy zastanawialiśmy się kogo nam zgotuje los? Tymczasem wynik losowania brzmiał jak wyrok... Brazylia i Rosja ...

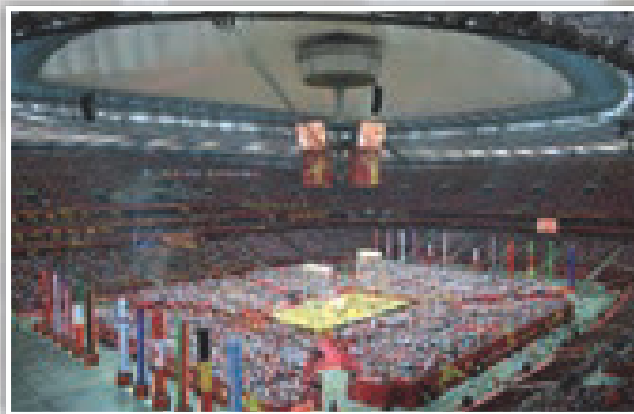
Trudno – jak już przegrywać, to z najlepszymi. Tu ze skruchą przyznaję, iż w tamtym czasie przeprowadzałam kalkulacje dotyczące tego, które miejsce możemy zająć po przegranych meczach z Brazylijczykami i Rosjanami – może 6. albo 5. - ot, po prostu człowiek małej wiary. Kto spodziewał się wygranej Polaków z Canarinhos i Sborną ten ...niespełna rozumu. I jak czas pokazał wariatów nie brakuje nawet w naszej reprezentacji narodowej. Jakież to były dwa piękne mecze, jakie emocje, ile zdartych gardel i zawałów serca... Runda trzecia w wykonaniu naszych siatkarzy to esencja sportu i tego co w nim najpiękniejsze - wola walki, serce do gry, wiara w zwycięstwo, determinacja, sportowa agresja i w końcu ogromna pasja.

SIATKÓWKA TO NAJPIĘKNIEJSZA CHOROBA I NAJZDROWSZE UZALEŻNIENIE



Wygrane spotkania z najgroźniejszymi rywalami potwierdziły nie tylko dobrą, ale wręcz znakomitą formę naszych panów. Serca drżały nam jeszcze podczas meczu półfinałowego z Niemcami, który to mecz chociaż zwycięski, to jednak bardzo ciężki i to chyba głównie z przyczyn mentalnych.

21 września 2014 roku finał Brazylia – Polska. Wszystkie siatkarskie serca skierowana na Spodek. Heraklit mówił, że nie można dwa razy wejść do tej samej rzeki, ale ograć Brazylijczyków dwukrotnie w jednym turnieju, czemu nie? Po pierwszym przegranym secie, reprezentanci Polski podjęli rękawice, poderwali się do góry i zagrali najlepszy mecz całego turnieju. Ostatecznie po kapitalnym czterosetowym spotkaniu zwyciężyli i zostali Mistrzami Świata w piłce siatkowej mężczyzn 2014, czyli najlepszą drużyną globu.



To były trudne mistrzostwa dla naszej reprezentacji – atmosfera wątpliwości, dezaprobaty, ciągła krytyka decyzji trenerskich, rozdmuchiwanie braku powołania dla Kurka i po drodze ta Rosja i Brazylia. Bywa, że wygrana przychodzi łatwo, ale czasami trzeba walczyć o zwycięstwo, nasi siatkarze zdecydowanie wywalczyli mistrzowski tytuł. Dziękujemy Panowie.

W całym tym siatkarskim szaleństwie nie można pominąć atmosfery panującej w halach. Ceremonia otwarcia mistrzostw była rewelacyjna i jak przystało na rangę imprezy, na mistrzowskim poziomie. Tłum, rzeka tysięcy kibiców zmierzających mostem Poniatowskiego w kierunku stadionu, wykonanie „Mazurka Dąbrowskiego” w akompaniamencie 62 tys. kibiców, prawdziwa stadionowa fiesta – tego się nie zapomina.

Niewątpliwie otwarcie mistrzostw na Stadionie Narodowym w Warszawie zapisało nową kartę w historii siatkówki nie tylko polskiej, ale także światowej. Takie sportowe święto zapamiętamy do końca życia.

- MŚ 2014 to 103 mecze, 200 godzin transmisji TV, 500 dziennikarzy, transmisja do 168 krajów świata
- Polska rozegrała 17 turniejów o Mistrzostwo Świata
- najwięcej punktów w turnieju zdobył Mariusz Wlazły 233 pkt.
- 131 km/h – z taką prędkością serwował Gyorgy Grozer
- „SIATKA 2014” pod takim kryptonimem działały służby policyjne dbające o bezpieczeństwo w trakcie MŚ 2014
- blisko 4000 wolontariuszy zgłosiło swoją chęć współpracy przy mistrzostwach świata
- \$150.000 otrzymał od FIVB Mistrz Świata 2014, MVP \$30.000, pozostałe nagrody indywidualne po \$10.000
- na początku sierpnia 2014r. sprzedano ponad 500.000 biletów z całkowitej puli 800.000; dla porównania we Włoszech podczas MŚ rozeszło się niespełna 350.000 wejściówek
- niespodzianka mistrzostw - Iran, największe rozczarowanie – Włochy, najsympatyczniejszy zespół – Kamerun, najbardziej antypatyczny – Rosja
- najodważniejszy człowiek – ten, który zrezygnował z Bartosza Kurka, a zaufał Mateuszowi Mika,
- największy twardziel – Winiarski wracający po fatalnej kontuzji pleców w meczu z Francją
- największy szczęściarz – menadżer reprezentacji Polski Hubert Tomaszewski, który wylosował Polakom Rosję i Brazylię w trzeciej fazie; Karol Kłos żartował później mówiąc, że Tomaszewski może potargać swoje wypowiedzenie
- w 1947r. założono Międzynarodową Federację Siatkówki FIVB, a dwa lata później rozegrano pierwszy turniej Mistrzostw Świata
- w 1951r. wprowadzono atak w wykonaniu zawodników linii obrony, dziś znany jako atak z „pipe’a”
- od 1998 r. przepisy gry wprowadziły zawodnika Libero
- żart – najlepszy blokujący mundialu? ...Zygmunt Solorz Żak
- najmądrzejszy cytat – „Największym zagrożeniem dla Sbornej może być... ona sama”

Droga do sukcesu złotych medalistów MŚ 2014

Gr. A RUNDA 1

Warszawa Stadion Narodowy

Polska – Serbia 3:0

Wrocław Hala Stulecia

Australia – **Polska 0:3**

Polska – Wenezuela 3:0

Kamerun – **Polska 1:3**

Polska – Argentyna 3:0

Gr. E RUDNA 2

Łódź Atlas Arena

Polska – USA 1:3

Polska – Włochy 3:1

Polska – Iran 3:2

Polska – Francja 3:2

Gr. H RUNDA 3

Łódź Atlas Arena

Polska – Brazylia 3:2

Polska – Rosja 3:2

PÓŁFINAŁ

Katowice Spodek

Niemcy – **Polska**

1:3

FINAŁ

Katowice Spodek

Brazylia – **Polska**

1:3

<p>JENA GREBENNIKOV</p>  <p>FRA NAJLEPSZY LIBERRO</p>		<p>MVP TURNIEJU MARIUSZ WLAZŁY</p> 			
<p>MARIUSZ WLAZŁY</p>  <p>POL NAJLEPSZY ATAKUJĄCY</p>		<p>KAROL KŁOS</p>  <p>POL DRUGI NAJLEPSZY ŚRODKOWY</p>		<p>MURILO ENDERS</p>  <p>BRA DRUGI NAJLEPSZY PRZYJMĄCY</p>	
<p>RICARDO LUCARELLI SANTOS DE SOUZA</p>  <p>BRA NAJLEPSZY PRZYJMĄCY</p>		<p>MARCUS BOHME</p>  <p>NIE NAJLEPSZY ŚRODKOWY</p>		<p>LUKAS KAMPA</p>  <p>NIE NAJLEPSZY ROZGRYWAJĄCY</p>	

W listopadzie gościliśmy w naszej największej stacji zlokalizowanej w Mirowie – wycieczki z Zespołu Szkół Numer 3 w Częstochowie. Omawiane były procesy ujmowania, uzdatniania i dystrybucji wody jakie realizują Wodociągi Częstochowskie m.in. właśnie w tym ujęciu, które produkuje ponad 45% całej ilości wody dla naszych klientów. Parę dni przed złożeniem do druku naszego „Źródła” otrzymaliśmy bardzo miły upominek od uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół Nr 3 w Częstochowie – pięknie wykonaną choinkę ze świątecznym przyozdobieniem i dedykacją dla naszej firmy, której widokiem pragniemy podzielić się z czytelnikami. Zapewniamy, że poziom jej wykonania, pomysłowość projektu i estetyka są na najwyższym poziomie – to naprawdę wymagało wiele pracy i cierpliwości. Składamy serdeczne podziękowania za stworzenie własnoręcznie tak wyjątkowego prezentu i docenienie codziennej pracy Wodociągów Częstochowskich. Zapewniamy, iż jak zawsze będziemy pełnić swoją służbę jak najlepiej i chętnie edukować oraz przybliżyć tematykę pracy przedsiębiorstwa. Dziękujemy raz jeszcze i zapraszamy ponownie.

Marcin Folwaczny



Gepard 2013

Nasze Przedsiębiorstwo po raz drugi zostało odznaczone tytułem Geparda Biznesu. Do Klubu Gepardów Biznesu mają wstęp wszystkie dynamiczne podmioty gospodarcze działające w Polsce. Jednak organizator konkursu docenia przede wszystkim firmy polskie służące rozwojowi naszego kraju, poprzez płacenie wszelkich podatków w Polsce. Zaletą takich organizacji jest to, że nie wywożą dywidend za granicę, a ich zyski pomnażają nasze wspólne bogactwo. Dlatego warto wspierać polskich przedsiębiorców i promować m.in. za pomocą Konkursu Gepardy Biznesu. Nazwa wskazuje, że firmy powinny być dynamiczne i choć trochę drapieżne, bo inaczej trudno im będzie odnosić sukcesy w globalnej gospodarce. W konkursie oceniana była dynamiką wzrostu wartości rynko-



Gepard Biznesu 2013

wej, gdyż to ten wzrost powinien być głównym celem prowadzenia biznesu. Najlepszym sposobem wyceny przedsiębiorstwa jest giełda, dlatego firmy porównywane były do spółek giełdowych tej samej branży. Jest to sposób prosty, ale dość wiernie oddający wartość rynkową spółki.

Redakcja

Redaktor naczelny Karolina Kowalska

Zespół redakcyjny: Michał Trych, Michał Kostrzyca, Dariusz Roszak, Jarosław Stefaniak, Marcin Folwaczny, Marcin Haładus, Agnieszka Zyskowska, Monika Ball, Edyta Szczpanik, Sylwia Susek, Beata Kulejewska, Tomasz Bużalek (SODE "Źródła"), Krzysztof Nowak, Katarzyna Wrzałik.